

Małgorzata Trębska

Staropolskie mowy winszujące narodzin potomka : rekonesans

Res Rhetorica nr 1, 46-60

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA TRĘBSKA
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
MALGORZATA.TREBSKA@IBL.WAW.PL

Staropolskie mowy winszujące narodzin potomka. Rekonesans

Abstract

This study is dedicated to the issue of Old-Polish oratory genethliac variant, that is congratulatory speech delivered on occasion of offspring's birth – in either theoretical and practical aspect. The main part of the study comprises an analysis of a few selected rhetorical lectures from 17th and 18th century manuscripts, which reveals changes occurring in the text's structure and composition.

Key words

oratory, baroque, tradition, genethliac, rhetoric
oratorstwo, barok, obyczaj, genetliakon, retoryka

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 3.0 Poland. The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

DOI

dx.doi.org/10.17380/rr.v1i1.10

Staropolskie mowy winszujące narodzin potomka. Rekonesans¹

Retoryka obecna była w życiu polskiego szlachcica od dnia jego narodzin. Jako kilkuletnie dziecko podejmował on w kręgu rodzinnym pierwsze nieśmiałe próby gratulacyjne, składając życzenia z okazji Godów, Nowego Lata czy święta patrona (Trębska 2013a: 207-225). Następnie w szkole kształcił się pod kierunkiem profesorów, przepisując mozolnie między innymi setki wzorów mów i listów, by osiągnąwszy wiek męski, brać udział w życiu społecznym i politycznym jako wykształcony orator, a tym samym pełnoprawny członek swego stanu. Jednak właściwy moment, w którym ten proces oratorski miał początek, stanowiły narodziny. Już kilka godzin po urodzeniu herbowy potomek był uczestnikiem uroczystości, w których teksty okolicznościowe: listy, mowy i wiersze, odgrywały znaczną rolę.

O ile obrzędy i tradycje związane z narodzinami szlacheckiego dziecka w dobie staropolskiej doczekały się stosunkowo szczegółowych rozpoznania (m. in. Bystron 1976: 73-75; Kuchowicz 1975: 240; Żeromska-Ciesielska 2001: passim; Żołędź-Strzelczyk 2002: 69-75 etc.), o tyle opracowania dotyczące oprawy retorycznej tego wydarzenia, kwestii nieprównanie bardziej złożonej i bogatszej, są wciąż, proporcjonalnie do skali problemu, nieliczne (o poezji genetliakonalnej: Ślękowa 1991; o retorycznych aspektach notatek i zapisków rodzinnych: Partyka 1995; Żeromska-Ciesielska 2001; o listownych zaproszeniach na chrzciny: Trębska 2013b). O różnorodności tekstów prozatorskich niech świadczy uwaga poczyniona w rękopiśmiennym kompendium *Orator pro domo sua sive Discursus 1-mus de orationibus officiosis et privatis*, w rozdziale zatytułowanym: *De orationibus genethliacis* (rkps Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, dalej: BUWil, F3-1376: 160r-v). W pierwszych słowach autor traktatu definiuje mowę genetliakonalną następująco:

Genethliaca oratio est, qua natali diei, quo quis nascitur, aut illius annuo recursui gratulatione applaudimus. [Mowa urodzinowa to taka, w której chwalimy wyrazami radości dzień urodzin, w którym ktoś przyszedł na świat, lub jego rocznicę.]

1. Niniejszy artykuł wykorzystuje wyniki badań prowadzonych w ramach projektu NCN „Mowy i obrzędy. Oratorstwo kręgu rodzinnego w kulturze staropolskiej” (nr 2011/03/B/HS2/04360). Niniejsze opracowanie przedstawia materiały źródłowe do tej pory niebędące przedmiotem analiz oraz niepublikowane wcześniej spostrzeżenia badawcze. Bardzo dziękuję Pani Profesor Marii Bałowskiej za konsultację tekstu.

Jednak już w kolejnym zdaniu teoretyk pisze nie o samych mowach, jakby się można tego spodziewać, ale wyróżnia trojaka „materię elokucji” (*triplex materia elocutionis*), do której zalicza: zaproszenie na chrzciny (*epistola invitatoria ad nominalia*) i respons, powinszowanie potomka (*gratulatio prolis*) i doroczne powinszowanie patrona (*gratulatio patroni annuatim recurrentis*).

Kwestię winszowania imieninowego łatwo wyjaśnić. Wśród XVII- i XVIII-wiecznej szlachty panował zwyczaj, nie zawsze zresztą przestrzegany, gdyż w tym względzie kierowano się różnymi pobudkami, nadawania imienia, które dziecko z sobą „przyniosło” (Bystroń 1976: 76-78; Żołądź-Strzelczyk 2002: 81; Kuchowicz 1975: 242). Jeśli chłopiec urodził się w dniu wspomnienia świętego Dominika, zostawał Dominikiem, jeśli w wigilię świętego Mateusza, chrzczono go Mateuszem itd. W ten sposób powinszowanie patrona stawało się jednocześnie powinszowaniem rocznicy urodzin. Podobnie było, jak zauważa Ludwika Ślękowa, w poezji okolicznościowej (Ślękowa 1991: 76).

Jednak wyliczenie twórcy *Oratora* łatwo można uzupełnić o kolejne typy tekstów. Były to przede wszystkim: list oznajmujący o narodzeniu dziecka (*epistola nuntiatoria*) wraz z responsem (powinszowaniem), licznie reprezentowany w sylwach i kopiariuszach szlacheckich, jak choćby w rękopiśmiennej *Księdze listownej Anno 1750 D. 17 Xbris sporządzonej* Stanisława Rzewuskiego, chorążego Wielkiego Księstwa Litewskiego, który przyjściu na świat każdego kolejnego dziecka poświęcał kilka osobnych epistoł adresowanych do poszczególnych członków rodzin (rkps Muzeum Narodowego w Krakowie, dalej MNK, 34: passim). Dodać też należy wyróżniane przez niektórych teoretyków, m. in. przez Stanisława Jawora, w latach 70. XVII wieku powinszowanie postbaptyzmalne (*gratulatio post baptismum, oratio lustrica*) i respons na nie (rkps Biblioteki Narodowej, dalej BN, akc 6411: 223). W końcu wiadomo, że z chrzcinom towarzyszyło ofiarowywanie prezentów, czyli wiązanie (Żołądź-Strzelczyk 2002: 94). Znając cechy charakterystyczne staropolskiego oratorstwa okolicznościowego, można zakładać, że analogicznie do „oddawania upominków” przy ślubie czy obłóczynach, także temu aktowi towarzyszyły stosowne mowy (oddawanie i respons).

Tu konieczna jest jeszcze jedna uwaga: liczba mów wygłaszanych nad kolebką zależna była od konkretnych okoliczności. Jeśli sąsiad nawiedził dom, w którym narodziło się dziecko, przed chrzcinami niemowlęcia, miał okazję wygłoszenia dwóch gratulacji rozłożonych w czasie: powinszowania i nieco późniejszego powinszowania „przy krzcinach”. Świadczy o tym uwaga zapisana w cytowanych tu już podręczniku Stanisława Jawora: *Liber 2ndus Rhetorices seu Orator Practicus Polonus Patriae politiei accommodatus ac propositus Anno Domini 1674 die 24 Januarii Traditus a Reverendo Patre Stanislao Jawor Scriptus vero a me Jacobo Joanne Maminski Auditore eiusdem Rhetorices:*

„albo gratuluje się narodzonego dziecka w czasie pierwszych odwiedzin, albo z pewnością chrzestni oddający dziecko rodzicom po chrzcinach przygotowują gratulację nowego rodzaju.”
[*dum vel gratulantur prolem natam in prima visitatione, vel certe patrini reddentes infantem parentibus post baptismum novum genus dicendi congratulatorium elaborant.*] (rkps BN akc 6411: 221-222)

Biorąc to wszystko pod uwagę, można wyróżnić trzy typy genetliakonów prozatorskich: powinszowanie listowne, będące odpowiedzią na powiadomienie o narodzinach dziecka, oratorskie powinszowanie w jego formie podstawowej oraz również wygłaszane powinszowanie postbaptyzmalne. To ostatnie było już przedmiotem mojego referatu (konferencja: „Miejsca chrztów, urzędzenia baptyzmalne i ceremoniał chrzcielny od starożytności chrześcijańskiej do Soboru Trydenckiego” Gniezno 2014), w tym miejscu jedynie wspomnę, iż nie odnotowałam zasadniczych różnic formalnych między *gratulatio prolis* a *gratulatio post baptismum* poza poszerzeniem zestawu tematów o kwestie wynikające z okoliczności chrzcin: celu, charakteru i skutku tej uroczystości.

Nie jest możliwe przedstawienie i omówienie wszystkich typów genetliakonów w tak krótkim opracowaniu. Celem niniejszego szkicu jest więc prezentacja wstępnych wyników badań nad jednym tylko modelem tekstów towarzyszących narodzinom szlacheckim: podstawową wersją powinszowania potomka (*gratulatio prolis*). Podstawą źródłową są tu przedstawione chronologicznie wykłady teoretyczne oraz wzory retoryczne powstałe w różnych dekadach od połowy XVII do lat 70. XVIII wieku włącznie. Ponieważ nie powstał dotąd kanon staropolskich tekstów reprezentatywnych dla teorii genetliakonu oratorskiego, niniejszy wybór ma jedynie zasygnalizować różnorodność koncepcji genetliakonalnych oraz ich praktycznych realizacji zapisywanych w ciągu stu lat.

Genetliakon (*γενεθλιακος λόγος*), czyli utwór uświetniający narodziny lub rocznicę urodzin (*Słownik* 1998: 179), albo jak chce Maciej Kazimierz Sarbiewski, pisząc o poezji, utwór opiewający jedynie (sic!): „nowo narodzone dziecko, już to ze względu na nadzieje z nim związane, już to z uwagi na jego przodków” (Sarbiewski 1953: 246) został w pewnym stopniu usystematyzowany w dziele *O mowach epideiktycznych* przypisywanym Dionizjuszowi z Halikarnasu (jak wskazują badacze brytyjscy Donald A. Russell i Nigel G. Wilson, najprawdopodobniej jest to praca wcześniejszego, nieznanego dotąd greckiego retora, zob. Pseudo-Dionysius 1981: 367).

Grecki autor, mimo że w pierwszych słowach wykładu deklaruował deskrypcję mowy na narodziny dziecka, faktycznie opisał genetliakon, który mógł uświetnić zarówno przyjście na świat potomka, jak i jubileusz człowieka dorosłego. Zalecał amplifikację tematu dnia narodzin, zwłaszcza jeśli przypadł on w czasie nowiu, w dziewiątym dniu miesiąca – poświęconym Słońcu, w piętnastym – Atenie, etc.

Kolejnym aspektem, który należało uwzględnić, była pora roku lub poszczególne święto, takie jak na przykład Dionizje. Następnie wypadało odnieść się do szeroko pojętego miejsca narodzin: kontynentu, narodowości (czy jest Grekiem, czy barbarzyńcą), miasta, domu i rodziny. Od tego punktu teoretyk koncentruje się na dorosłym już jubilate: jego zaletach fizycznych i psychicznych, wzroście (jeśli jest wysoki, należy go porównać do Ajaksa), urodzie (jeśli jest przystojny, a do tego odważny, można go zestawiać z Achillesem), cechach charakteru dających sposobność do porównania z Nestorem, Temistoklesem, Arystydesem i innymi, umiejętnościach medycznych, retorycznych lub filozoficznych. Mówca winien rozważyć, jakim człowiekiem jubilat był, jakim jest i jakim się stanie w przyszłości. Na koniec za stosowną uważa się modlitwę do bogów w intencji jego przyszłego, coraz to doskonalszego i długiego życia (Pseudo-Dionysius 1981: 367-370).

Tu na marginesie jedynie dodać należy, że genetliakon, należący pierwotnie do dziedziny wymowy, znalazł swoje rozwinięcie między innymi w poetyckiej twórczości Wergilego, Prudencjusza oraz Stacjusza, który jubileuszowy utwór ku czci Lukiana zaczął pochwałą dnia jego narodzin (*Silvae* II, 7). Amplifikacja okoliczności czasu jest jednak rysem charakterystycznym nie tylko dla genetliakonów, ale dla wszystkich gratulacji okolicznościowych.

Na gruncie staropolskim oratorskie powinszowanie potomstwa było szczegółowo opisywane w podręcznikach krasomówstwa. Michał Radau, autor wielokrotnie wznawianego podręcznika *Orator extemporaneus* (pierwodruk anonimowo Wilno 1640, Estr. XXVI: 23-24), wyróżnia dwa typy oratorskich genetliakonów: powinszowanie potomka i gratulację jubileuszową. W tym pierwszym przypadku, który nas tu najbardziej zajmuje, występuje pięć głównych punktów. Punkt pierwszy to wstęp. Tu Radau proponuje wiele tematów do wyboru. Przede wszystkim można mówić o szczęściu rodziców, którzy otrzymują w potomstwie (przyszłą, jak się zdaje) podporę lub ozdobę swojej rodziny (*Primo, praemitti solet aliquis discursus aut de parentum felicitate, qui familiae suae fulcra aut decora in liberis accipiunt*), albo o szczęściu przyjaciół (*aut de felici successu amicorum*). Stosowne jest także egzemplum obyczajowe lub historyczne (*aut de consuetudine gentium, aut alia historia ad rem accomodata*), nade wszystko jednak – co stanowi rys charakterystyczny wszystkich powinszowań jako takich – nawiązanie do czasu, miejsca, osoby lub innych okoliczności (*Praesertim tamen hi discursus formari solent ex occasione aliqua interveniente temporis, loci, personae, vel aliarum circumstantiarum*).

W punkcie drugim mówca winien objaśnić słuchaczom powody i przyczyny radości (*causae laetitiae*), mając na względzie umocnienie rodu, chwałę przodków i upragnioną „wieczność nazwiska”. Następnie należy wspomnieć o znakach

i wróżbach (*omina et auguria*) zwiastujących zdrowie i pomyślność dziecka. W tym miejscu można też pochwalić antenatów, którzy z pewnością będą dla nowego potomka wzorami do naśladowania i których cnoty, chwałę i szlachetność odziedziczy (*et hic laudes tractari maiorum possunt, quos scilicet infans imitabitur et a quorum virtutibus nunc lucem et nobilitatem accipit*). Punkt czwarty to sformułowanie prośb i modlitw (*apprecationes*) o spełnienie wszystkich życzeń. Na końcu należy podziękować za doznane radości i ofiarować usługi tak rodzicom, jak i dziecku (Radau 1661: 364-365).

W kulturze staropolskiej żadna *oratio* nie pozostawała bez „responсу”. Należało zatem odpowiedzieć w imieniu szczęśliwych rodziców – Radau nie dopuszcza tu do głosu ojca i zaleca wybór reprezentanta. I tak egzordium „mowy, w której odpowiada się w imieniu rodziców na mowę gratulacyjną z okazji narodzin dziecka” w zasadzie mniej więcej odpowiada tematycznie wstępowi powinszowania (*solet etiam adhiberi aliquis discursus per modum accessus*). W dalszej części zwyczaj każe dziękować za afekt i życzenia oraz wyrazić nadzieję ich spełnienia (*gratiae aguntur pro adfectu et apprecationibus, optaturque ut ea eveniant*). Konieczne też jest „umiarkowane” pomniejszenie własnych zasług podniesionych w powinszowaniu, czyli realizacja toposu *modestiae* (*merita et laudes modice extenuantur*). Radau zaleca w punkcie czwartym prośbę o trwałą życzliwość mówcy (*petitur continuatio benevolentiae inchoatae*), w piątym zaś podziękowanie ojcu chrzestnemu i wyrażenie nadziei, iż dziecko będzie dojrzeowało do usług jego i pozostałych gości (Radau 1661: 369).

W wykładzie Radaua na uwagę zasługuje kilka kwestii. Najważniejszą jest zaproponowana obfitość tematów wstępu: poza klasycznym odniesieniem do okoliczności czasu, znajdujemy także wiele innych, w tym radość rodziców i przyjaciół oraz obyczaje narodów. Po drugie, Radau w ostatnim punkcie responсу zaleca podziękowanie ojcu chrzestnemu, co wyraźnie wskazuje, iż przewidział tylko jedno winszowanie – *post baptismum*. Po trzecie zaś, zarysowuje się odpowiadająca szlacheckiemu zapotrzebowaniu tendencja enkomiaistyczna. Elementy pochwały przodków pojawiają się w części *omina et auguria*, są więc wykorzystane jako argument w prognostyku.

W datowanym na 1698 rok podręczniku *Polonia civilis omni humanitatis ex-culta genere et polito moderno saeculo accomodata* (rkps Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, dalej: PAN Krak, 1736; na karcie 1r notatka: „utit. Fr. Vincentius Szulc SOI [odczytanie niepewne] AD. 1734”), znajduje się bardzo zgrabny opis *oratio gratulatoria natae pro-lis seu genethliaca*, który w przeciwieństwie do pozostałych tu cytowanych podany jest nie w punktach, ale w podziale na części mowy. W egzordium oracji, winszując narodzin potomka wielkiego rodu (takie pada tu zastrzeżenie), należy

koncentrować się na radości (*a declaratione seu testificatione laetitiae*) krewnych i przyjaciół rodziny. W *confirmatio* podaje się przyczyny radości i amplifikuje ten temat (*confirmatio seu pars secunda continet causas laetitiae et illas exaggerat*). *Conclusio* zaś zawiera zwyczajowe przepowiednie i życzenia (*omina et auguria et apprecationes*) (rkps PAN Krak 1736: k. 48v). Trzy tematy: radość, jej przyczyny oraz prognostyki i życzenia stanowią w niniejszej teorii cechy konstytutywne gatunku.

Oprócz tego skróconego schematu autor proponuje też bogaty zestaw treści, które można zawrzeć w oracji. Są to: rozprawa traktująca o obyczajach ludów (*discursus de consuetudine gentium*), egzemplum historyczne (*historia vel eruditio*), włączając szczególne znaki towarzyszące czasem narodzinom (*prodigia in quorundam a natalibus facta*), apoftegmat lub sentencja. Retor nie pomija w swoim wywodzie klasycznych okoliczności: miejsca i czasu narodzin (z uwzględnieniem znaku zodiaku dziecka i wynikających z tego implikacji), a także – co niezwykle ważne – aluzji stemmatycznych (*ad stemmata familiae possunt fieri allusiones et ex illis varia omnia formari*) (rkps PAN Krak 1736: k. 48r-v). Jednak cały ten katalog ma, na co wskazuje dość jednoznacznie sformułowany paradygmat dyspozycyjny, a co jest szczególnie istotne – charakter fakultatywny.

Odpowiedź, czyli respons, różni się nieco od propozycji Radaua. Można to chyba uzasadnić wygłaszaniem mowy przez ojca noworodka, co zasadniczo zmienia „panegiryczny układ sił” między interlokutorami. O ile rektor braniewski kazał oratorowi występującemu w imieniu rodziców sformułować *prooemium* w zasadzie identycznie jak w gratulacji, o tyle autor *Polonia civilis* daje odpowiadającemu ojcu alternatywę: albo krótki dyskurs potwierdzający prawdziwość słów gratulującego, albo – i to tu zachodzi zasadnicza zmiana – wyjaśnienie natury przyjaźni, która każe cieszyć się szczęściem przyjaciół jak własnym (*sive explicando naturam amicitiae quae bona amicorum sua existimat de eisque non aliter ac de suis gaudet eademque gratulatur*). To praktyczna realizacja imperatywu grzeczności obowiązującego ówczesną szlachtę (Trębska 2011: 71-87). Kolejne części mowy nie ulegają większym odmianom: w *confirmatio* jest dziękowanie i pomniejszenie swoich zasług (ponownie topos *modestiae*), zaś w *conclusio* kierowane do przedmówcy życzenia podobnego szczęścia i... „tłumu” wnuków (*pro conclusione vota votis compensabis praecaverisque vicissim similem felicitatem turbam nepotum aliaque*) (rkps PAN Krak 1736: 53 r-v).

Na uwagę zasługują pewne nowości w stosunku do propozycji Radaua. Po pierwsze, jest to wyraźne przesunięcie akcentu z okoliczności czasu i miejsca na temat radości rodziców. Po drugie, wśród tematów fakultatywnych pojawiają się aluzje stemmatyczne, niezwykle popularne w oratorstwie okolicznościowym, brak jednak osobnego enkomionu. Po trzecie, odpowiedzi na gratulację może udzielić

sam ojciec dziecka, zaś po czwarte, w response amplifikowany jest temat przyjaźni, traktowany dotąd zupełnie pobocznie.

Jeszcze inaczej widzi kwestię inwencji i dyspozycji autor kompendium z 1703 roku powstałego w nieświeskim kolegium jezuickim: *Aquilae Radivilianae Martem rhetoricum ad triumphos provocans* (rkps Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, dalej: BLAN, F29-256; na karcie tytułowej rękopisu zapiski proveniencyjne: „Ex libris P. Ignatii Konch S.J.” i niżej: „Żegota Ignacy”). W zakresie kompozycji egzordium powraca on do klasycznej koncepcji, aby wykorzystać tu okoliczności dnia (*a circumstantia diei*), pory roku (*ab parte anni*) i miejsca (*a circumstantia loci*), ale także wojny, pokoju lub zwycięstwa (*ex occasione belli et pacis, triumpho et laudis*), jak wynika z przytoczonych przykładów – także jego rocznicy. Wykład ten jest przebogaty w liczne egzemplaria historyczne, obyczajowe i mitologiczne zdadne do wyzyskania w kunsztownej analogii. Jednak najważniejsze jest kolejne zalecenie retora nieświeskiego, aby dominantą w mowie tego rodzaju był enkomion rodu (*In talibus orationibus plerumque constare solet laude familiae ex domus in qua quis nascitur parentum et antecessorum*). Teoretyk podaje tu sformułowania w zasadzie już gotowe do aplikacji, wymagające może jedynie niewielkiej obróbki elokucyjnej. Co niezwykle istotne, uzasadnienie radości (*causa laetitiae*) i prognostyki dotyczące przyszłości niemowlęcia (*omina i auguria*), które do tej pory stanowiły osobne punkty dyspozycji, w tej koncepcji zostały podporządkowane nadrzędnemu celowi, jakim miała być pochwała rodziny zgodnie z powszechnym mniemaniem: *fortes creantur fortibus* (BLAN F29-256: 11v).

Ostatni punkt przemowy to życzenia (*vota et faustas apprecationes pro parente et infante*), aby dziecko rosło ku wielkiej ozdobie ojczyzny i Kościoła, i aby stało się równe przodkom.

Autor dodaje, że aby uczynić mowę bardziej wyrafinowaną, można przywołać przykłady obrzędów starożytnych (*allusio ad ritus antiquitatis*), wspomnieć o niezwykłych zjawiskach towarzyszących narodzinom (*allusio ad prodigia in nativitatibus observata*), opracować koncept dotyczący imienia dziecka, a także wykorzystać aluzje stemmatyczne, co uznaje za bardzo pożądane (*allusiones quoque ad stemma plurimum valere in hac materia possunt*). Zestaw ten jest bardzo zbliżony do katalogu tematów podanego przez autora cytowanego wyżej podręcznika *Polonia civilis* (rkps PAN Krak 1736), również zawiera zalecenie zastosowania aluzji stemmatycznej i podobnie nie daje konkretnych wskazań co do umieszczenia danego tematu w konkretnej części mowy.

W tej koncepcji najważniejsze jest znaczące uwypuklenie funkcji enkomionu. Chwała rodu, którą mają powiększać przepowiadane zasługi potomka, staje się niezwykle istotnym elementem genetliakonu szlacheckiego.

I kolejny wykład, tym razem z drugiej połowy XVIII wieku, choć dokładna

datacja jest na tę chwilę niemożliwa. Tu teoretyk, który *nota bene* za genetliakon uważa tylko taką mowę, w której gratuluje się potomstwa z pominięciem okoliczności jubileuszu, zaleca, aby mówca we wstępie koncentrował się albo na temacie szczęścia rodziców (*de felicitate parentum*), albo na obyczajach starożytnych (*vel de consuetudine antiquorum in talibus circumstantiis*). Jednak niezależnie od wyboru w drugim punkcie mowy orator winien dowieść przyczyn rodzicielskiej radości (*causae parentum gaudii*), następnie sformułować prognozy dotyczące przyszłości dziecka (*omina de felicitate in faustis futura*) mające uzasadnienie w chwalebnej przeszłości przodków (*maiorum laudes*), na końcu zaś zawrzeć zwyczajowe życzenia (*apprecationes*) (rkps Biblioteki Uniwersyteckiej im. Adama Mickiewicza, dalej BUAM, 524: 69).

Ostatni z cytowanych tu wykładów został napisany, co ciekawe, po polsku, a zatytułowany: *Mowy polskie roku 1761 illustrae. Sposób robienia mów krótkich w Polsce w używaniu częstym będących*, (rkps BLAN F17-259). Treść zawarto tu w siedmiu punktach dyspozycji:

- „O mowach nowego potomka winszujących
1. W początkach takich mów oświadczać powinien [mówca – przyp. M.T.] swoją radość z doczekanego potomka.
 2. Wyrazić tej radości przyczynę, na prz[ykład] tę, że jako miłe wszystkim to imię dla powziętego z zasługi i przymiotów onego szacunku, tak miły oraz i wdzięczny być musi potomek, który onemu długą trwałość zamierza.
 3. Nadzieję wyrazić trwałości tego domu w długie wieki, z przyczyny nowego potomka.
 4. Wychwalić możemy rodziców, starożytność imienia, cnoty, zasługi, urzędy etc., których zaszczyt i na potomstwo spływa.
 5. Rokować możemy o przyszłych nowego potomka zaletach, z przyczyn święta, którego się narodził, z okoliczności czasu, miejsca lub też z innych jakich.
 6. Namkąc [sic! – przyp. M.T.] możemy jakie zdanie lub obchód dawnych Rzymian w dzień rodzin.
 7. Życzeniem jako rodzicom pomyślnej z doczekanych w przyszły czas z swego potomka chwalebnych skutków radości, tak też nowemu potomkowi tych przymiotów, mienia, szczęścia etc, które sami rodzice w swym życzeniu zamierzać sobie mogą.” (rkps BLAN F17-259: 56r)

Jaki widać, dwa pierwsze punkty (teza o radości i następujące *argumentatio*) w pewnym sensie powielają zwyczajowy schemat, jednak tym razem radość przypada w udziale nie rodzicom, ale samemu mówcy. To ważny zwrot, nawiązujący poniekąd do podnoszonego wcześniej tematu przyjaźni. Punkt czwarty dotyczący pochwały rodziny uwzględnia nawet enumerację urzędów, co świadczy o silnym związku tej koncepcji ze szlacheckim uzusem oratorskim. Ciekawe jest również usytuowanie narratio o „obchodzie dawnych Rzymian”, które we wcześniejszych koncepcjach było częściej wykorzystywane w egzordium lub *argumentatio*. Mowę tradycyjnie kończą życzenia.

Zestawienie w poniższej tabeli obrazuje podobieństwa i rozbieżności

przedstawionych tu koncepcji. Jak widać, poszczególne projekty różnią się nieco inwencyjnie i dyspozycyjnie.

	Radau (lata 40-te XVII w.)	PAN Krak 1736 (1698)	BLAN F29-256 (1703)		BUAM 524 (2 p. XVIII w.)	BLAN F17-259 (1761)
1.	<i>de parentum felicitate</i>	<i>de laetitia</i>	<i>a circumstantia diei et loci</i>		<i>de felicitate parentum</i>	<i>radość mówcy</i>
	<i>aut de felici successu amicorum</i>					
	<i>aut de consuetudine gentium</i>					
	<i>aut alia historia</i>		<i>aut ex occasione belli et pacis, triumphii et laudis... etc.</i>		<i>vel de consuetudine antiquorum</i>	
	<i>ex occasione temporis, loci, personae, vel aliarum circumstantiarum</i>					
2.	<i>causae laetitiae</i>	<i>causae laetitiae</i>	<i>laus familiae:</i>	<i>causae laetitiae</i>	<i>causae gaudii</i>	<i>przyczyna radości</i>
				<i>omina</i>		
3.	<i>omina et auguria: laus maiorum</i>	<i>omina et auguria</i>	<i>vota et apprecationes:</i>		<i>omina de felicitate</i>	<i>życzenia trwałości rodziny</i>
		<i>et apprecationes</i>				
4.	<i>apprecationes</i>				<i>apprecationes</i>	<i>pochwała rodziców</i>
5.	<i>gratias agere pro laetitiae</i>					<i>rokowania o potomku</i>
	<i>ad obsequia offerre</i>					
6.						<i>egzemplum obyczajowe</i>
7.						<i>życzenia</i>

W przytaczanych tu projektach amplifikowane są zasadniczo podobne tematy: okoliczności czasu i miejsca, radość rodziców, obyczaje starożytnych etc. Jednak poszczególni teoretycy wyznaczają tym motywom różne miejsca i różne funkcje

w mowie; tak się dzieje między innymi w przypadku egzemplum obyczajowego i historycznego, które w zależności od treści może znaleźć się we wstępie, grać rolę uzasadnienia radości albo amplifikować prognostyk. Podobnie jest z enkomionem, którego lokalizację także trudno uznać za stabilną.

Niektórzy teoretycy tworzą obszerne zbiorcze katalogi inwencyjne, zaś dyspozycję pozostawiają w gestii oratorów. Często jednak w celu ilustracji własnych wywodów przedstawiają propozycje zastosowania poszczególnych toposów. Zapewne aby nie stwarzać wrażenia chaosu, w takich wzorach wykorzystywano tylko kilka wybranych z licznych stosownych tematów.

Jako przykłady takiej powściągliwej aplikacji posłużą tu trzy egzordia wzorów, którymi ilustrował swój, cytowany już, wykład autor w podręczniku *Polonia civilis* (rkps PAN Krak 1736). Przypominam, iż zalecał on we wstępie sformułowanie tezy *de laetitia*, jednak dał też obszerne zestawienie tematów fakultatywnych.

Gaśnie zwyczaj narodu trackiego, że przy pierwszym z światem się powitaniu potomków swoich nieprzyjazne życiu ludzkiemu fata opłakiwał. Na cóż bowiem obfitemi żrzenice skrapiać łzami, a nie raczej z nowego na ten świat cieszyć się gością, kiedy *magnum et dulce solatium patrie* <s>t *filius* [łac. wielką i słodką pociechą syn dla ojca; rkps: et](...). (rkps PAN Krak 1736: 49 r)

Pewnie by się nie zawiódł, który by dziś w progach W[aszmości] m[ego] M[iłościwego] P[ana] stanąwszy, *novum incolam terrae* [łac. nowego mieszkańca ziemi] potomka tymiż powitał słowy, którymi niegdy nieznamom<a> matrona, ale życzliwa maluchnemu Sulli pokłoniła: *Salve puer, tibi Re<i>publicaeque faelix* [łac. Bądź pozdrowiony, chłopcze, szczęśliwy dla siebie i republiki; Respub.- rkps](...). (rkps PAN Krak 1736: 49 r)

Co niegdy o sławnym oratorze Tulijuszu, w wdzięcznej kolebce leżącym jeszcze, matrona jedna powiedziała: *Salus Patriae a te gestatur* [łac. Ocalenie ojczyzny dokona się przez ciebie], to ja dziś słuszniej i bezpiecznie nowo wydanemu na świat W[asz]m[ość] P[ana] synowi przypisać mogę(...). (rkps PAN Krak 1736: 49 v)

W pierwszym wzorze autor połączył postulowany temat *de laetitia* z egzemplum obyczajowym (*discursus de consuetudine gentium*). W drugim i trzecim wykorzystał przykłady historyczne, które miały uzasadniać radość rodzica z narodzenia przyszłej ozdoby jego domu i w ten sposób połączył we wstępie *causa laetitiae* i *omina et auguria*.

Powyższe przykłady ilustrowały sposób komponowania jedynie egzordiów. Pełniejszy obraz praktyki uzyskać można, analizując tekst całego powinszowania. Dobrą ilustracją, przede wszystkim ze względu na sztukę kompozycji będzie *Oracyja, gdy się potomek urodzi* (rkps Archiwum Historycznego w Wilnie, dalej: AHWiL, F1135-40: 63r-v). Jest to wzór retoryczny lub też pozbawiona personaliów mowa historyczna (autentyczna). *Prooemium* jest zbudowane klasycznie wokół tematu radości:

Nie wiem, by co rodzicom po Bogu miłszego w stanie małżeńskim mieszkającym na świecie być mogło, M[iłościwi] P[aiństwo] N., jako dzień takowy, którego oni pożądanego owocu małżeństwa swego dostępują i z miłego potomka (w którym choć dobrze umarli, żyć jednak mogą) społem, ze wszytką familiją się cieszą i radują (...). (rkps AHWil F1135-40: 63r).

Po tezie *de laetitia* następuje natychmiast jej uzasadnienie (*causa*, a raczej *causae laetitiae*), które w dalszym ciągu amplifikowane jest najpierw egzemplum (dni szczęśliwe u starożytnych Rzymian), a następnie obszerniejszym *narratio*. Przykład, który tu mówca przywołuje, jest trudny i tylko duża biegłość autora wzoru (lub oratora) pozwoliła mu uniknąć niezręczności. Otóż mowa jest o Agrypinie, matce Nerona, która mimo przepowiedni, że syn „miał potym w niaże miecz swój utopić i żelazo krwią macierzyńską napoić”, powodowana radością i uwznioślona miłością matczyną zdecydowała się wydać go na świat. Autor błyskotliwie podsumowuje: „Wprawdzie-ć to pogański afekt, a nie chrześcijański i dlatego słuszna afektowi macierzyńskiemu od syna zapłata.” (rkps AHWil F1135-40:63v). Dalszy wywód objaśnia intencję mówcy: egzemplum z pozoru podobne, w istocie ma wymowę *a contrario*:

Jednak coś wy inszego po miłym potomku waszym dnia dzisiejszego, zacni rodzice, obiecujecie, gdyż nie *regia* [łac. królestwa] ani *imperia* [łac. mocarstwa], ale pomnożenie chwały Bożej, *deffensionem patriae, ornamentum familiae* [łac. obronę ojczyzny, ozdobę rodziny] po nim sobie obiecujecie, czym wszytkim być ozdobionym lepsza jest niżli królować. Po tym miłym potomku W[asz]m[ości] m[oich] M[iłościwych] P[aiństwa] czynią nam wszytkim prz[yjacio]łom W[asz]-m[ości]ci nieomylną otuchę, zacne i nieśmiertelności godne dzieła i sprawy przodków jego, którzy *pro Deo, rege et lege* [łac. za Boga, za króla i prawo] zawsze się zastawiać więcej niż królować chcieli i rzeczą samą czynili. (rkps AHWil F1135-40: 63v)

Włączanie elementów pouczenia moralnego w treść mowy okolicznościowej było w pierwszej połowie XVII wieku częstą i modną praktyką (Trębska 2008: *passim*). Z tych napomnień zawsze przebijały wyznawane przez szlachtę wartości: w tym przypadku niezachwiana wiara we wzniosłą wielkość rycerskiej cnoty i powołania. Porównanie rycerza i króla wypadło, rzecz jasna, na korzyść tego pierwszego. Z tego też wyprowadza się stopniowo prognostyk o przyszłych zasługach potomka (*omina et auguria*), który przepleciony jest topiką pochwalną, gdyż mówca przypomina o „zacnych i nieśmiertelności godnych dziełach i sprawach przodków jego [dziecka – przyp. M.T.], którzy *pro Deo, rege et lege* [łac. za Boga, za króla i prawo] zawsze się zastawiać więcej niż królować chcieli i rzeczą samą czynili”. Ostatecznym argumentem w tych rozważaniach jest odwołanie się do autorytetu Horacego (Carmina 4.4.29), mimo iż był on poganinem, co w ocenie mówcy obniża jego kwalifikacje moralne.

Przemówienie kończą życzenia ziszczenia nadziei pokładanych w potomku ku chwale ojczyzny i radości familii.

Całkowite przeciwieństwo tego bogatego tematycznie tekstu stanowi prosta, ale w prostocie tej elegancka, propozycja powinszowania, którą daje Jan Stefan Pisarski w swoim znanym kompendium *Mówca Polski* (1676). Jest to wzór zawierający jedynie podstawowe elementy konstytutywne gatunku: radość z powodu narodzenia dziecka i życzenia, oraz dodatkowo aluzję enkomiaścianą:

Niech to będzie *certum argumentum* [łac. pewien dowód] braterskiej mojej przeciwko W[aszmność] M[emu] Panu chęci, że to błogosławieństwo, którym P[an] Bóg W[aszmność] M[ego] Pana napełnił i mego się też serca tyka, które z tych uweselone będąc, te kilka słów na powinszowanie W[aszmność] M[emu] Panu tej pociechy *dictat* [łac. mówi, dyktuje]. Winszuję tedy całym afektem a oraz i życzę, aby ten potomek nowo narodzony w długi wiek cieszył oczy i serce W[aszmność] M[ego] Pana równymi urodzeniu sprawami i słynął (że krótkimi słowy wszystko powiem) *his dotibus* [łac. tymi darami], którymi W[aszmność] M[ój] P[an] j[ego]mości pana ojca swego uweselasz (...). (Pisarski 1676: 346)

Porównanie rozbudowanych wytycznych z powyższymi wzorami daje pojęcie o sposobach praktycznego ich wykorzystania. Po pierwsze, nie aplikowano wszystkich możliwych tematów i motywów, a dokonywano starannego wyboru.

Po drugie, chociaż niektóre z cytowanych tu wzorów były tego samego co wykład autorstwa, to jednak przeprowadzana przez retorów selekcja świadczy, iż większość z nich świadomie zakreślała nie tyle zalecany do realizacji plan maksimum, co raczej przedstawiała maksymalnie szeroką ofertę inwencyjną. Trudno bowiem sobie wyobrazić gratulację zawierającą wszystkie propozycje zawarte w jednej choćby koncepcji. Takimi katalogami inwencyjnymi były spisywane przeważnie osobno zestawienia sentencji i egzemplów, w mniejszym stopniu wykłady, których głównym zadaniem było przedstawienie (przeważnie w punktach dla ułatwienia) najważniejszych punktów dyspozycji.

Po trzecie, przedstawiając analizy poszczególnych koncepcji, podkreślałam między innymi obecność elementów enkomiaścianych. Niektórzy teoretycy dozwolali jedynie aluzje stemmatyczne, dla innych enkomion rodowy był jednym z ważniejszych tematów. Ponieważ do ilustracji z braku innych źródeł posłużyłam się wzorami retorycznymi, z samej swej istoty uniwersalnymi, nie mogła się w nich znaleźć obszerniejsza laudacja zawierająca szczegóły genealogiczne. Takie zjawisko zapewne można by obserwować na tekstach historycznych (autentycznych), niestety, do tej pory, mimo usilnych starań, nie udało mi się odnaleźć przekazu szlacheckiej mowy rzeczywiście ogłoszonej lub przygotowanej dla narodzonego dziecka, którą można zdefiniować jako podstawową formę powinszowania narodzin potomka. Wiadomo jednak, że pojedynczy sygnał obecności topiki enkomiaścianej, mógł w każdej chwili, zależnie od potrzeb czy upodobań mówcy, zostać rozwinięty do pożądanego w danym momencie kształtu. Ten potencjał pochwalny potwierdzają odnalezione, bardzo nieliczne, przekazy postbaptyzmalnej odmiany

gratulacji. W znanych mi historycznych mowach „oczyszczających” rzeczywiście obecne są enkomiony rodowe, uwzględniające także wyliczanie godności, bardzo zbliżone do weselnego i funeralnego.

Nasylenie topiką laudacyjną większości, choć nie wszystkich, wzorów retorycznych genetliakonów jest jednak wyraźne. O ile Dionizjusz z Halikarnasu (lub Pseudo-Dionizjusz) każe dorosłych mężów porównywać do Ajaksa, Achillesa, Temistoklesa i innych, szukając, mimo wszystko, dla tych komparacji uzasadnienia we wzroście, mądrości lub urodzie jubilata, o tyle autor jednego ze staropolskich wykładów, podążając, nie wiem, na ile świadomie, za myślą greckiego retora, zaleca w ramach prognostyków nazywanie tymi imionami noworodków w powijkach:

Jeśli będziesz przedstawiać go [potomka – przyp. M.T.] jako dzielnego, powiesz, że jest przyszłym polskim Marsem, albo Macedończykiem, albo Herkulesem sarmackim; jeśli (jako) roztropnego – ogłosisz go Katonem; jeśli umiarkowanego – Temistoklesem (...); jeśli sprawiedliwego – Solonem, Likurgiem; jeśli łagodnego – Nerwą, Trajanem; jeśli szczerzego – Tytusem, Mecenasem. [*Si eundem fortem produceres, dices Martem Polonum futurum vel Macedonem, vel Herculem Sarmaticum; si prudentem, Catonem censorium proclamabis; si temperantem – Themistoclem (...); si iustum - Solonem, Licurgum; si mansuetum - Nervam, Trajanam; si liberalem – Titum, Maecenatem.*] (rkps BN akc 5551: 52r)

Przewidywania i nadzieje co do przyszłości dziecka traktuje się tu w zasadzie jako już spełnione i dokonuje czegoś, co Ludwika Ślękowa w odniesieniu do poezji genetliakonalnej określa jako „wygnanie z dzieciństwa” (Ślękowa 1991: 72). Najprawdopodobniej było to z wielką ochotą wykorzystywane przez mówców, nawet jeśli przyszły polski Herkules, Katon czy Solon był tylko szóstym dzieckiem zagrodowego szlachetki na Mazowszu. To wyraźna dysproporcja zachodząca między stopniem amplifikacji pochwały, a rzeczywistymi dokonaniem (a w tym wypadku ich całkowitym brakiem) osoby chwalonej.

Poniższe wnioski mają charakter roboczy i mogą ulec zmianie w trakcie dalszych badań, odpowiednio do wyników kontynuowanej kwerendy:

1. Genetliakon oratorski mógł w zależności od realnych okoliczności i decyzji mówcy istnieć w dwóch formach: podstawowej gratulacji o charakterze uniwersalnym oraz fakultatywnego powinszowania postbaptyzmalnego różniącego się momentem wygłoszenia i w niewielkim stopniu poszerzonym zestawem tematów (propozycja Radaua, choć stosowna przy chrzcie, nie uwzględnia tego poszerzenia).

2. Cytowane wykłady, mimo iż znacząco różnią się liczbą punktów, dają mniej więcej stabilny, przynajmniej co do następstwa tematów, paradygmat gratulacji w jej podstawowej wersji.
3. Największe różnice dotyczą sposobów kształtowania egzordium, a także sposobów amplifikacji, umiejscowienia i funkcji niektórych istotnych tematów (*de consuetine gentium, laus familiae etc.*)
4. Cytowane wzory retoryczne, nawet stanowiące ilustrację danego wykładu, nie wykorzystują pełni możliwości inwencyjnych proponowanych przez retorów. Służą ilustracji sposobów doboru i selekcji.
5. Staropolscy retorzy dostosowali istniejący gatunek do swoistych wymagań panegirycznych szlacheckich użytkowników. Doszło do specyficznej adaptacji genetiakon.

Literature

- Bystron, J. S.** (1976). *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*. Tom II. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bulaeo, C. E.** (1658). *Speculum eloquentiae in quo nova et facili tabularum methodo praecepta rhetorices rediguntur ad praxim tam commode et dilucide oppositis exemplis, ut vel sine magistro Tirones possint artem dicendi comparare*. Parisiis, Claudius Thiboust
- Język a kultura*, tom 6: *Polska etykieta językowa* (1991), ed. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław
- Kuchowicz, Z.** (1975). *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*. Łódź, Wydawnictwo Łódzkie
- Partyka, J.** (1995) *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper
- Pseudo-Dionysius** (1981). *On Epideictic Speeches. Menander Rhetor*, ed. D.A. Russell, N.G. Wilson Oxford, Clarendon Press, pp. 362- 381
- Radau, M.** (1661) *Orator Extemporaneus seu Artis Oratoriae Breviarium Bipartitum, Cuius Prior pars praecepta continet generalia, Posterior praxin ostendit in triplici dicendi genere praesertim Demonstrativo; Nec non supellectilem Oratoriam, Sententias, Historias, Apophtegmata Hieroglyphica suppeditat. Auctore R.P. Michaelae Radau, Societatis Jesu. S. Theologiae Doctore et Proff. Nunc secundo emendatius et teria parte auctius, editum, ac rapina Georgii Beckheri vindicatum, Per Adamum Motkowsky, gratum discipulum admodum R. Patris*. Amstelodami, apud Jacobum à Meurs.
- Sarbiewski, M. K.** (1954) *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*. [oprac. Marian Plezia, Stanisław Skimina]. Wrocław, Zakład im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk
- Słownik terminów literackich* (1998), ed. Janusz Sławiński, Wrocław, wyd. III
- Ślękowa, L.** (1991). *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Trębska, M.** (2008). *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*. Warszawa, Wydawnictwo IBL PAN
- Trębska, M.** (2011). *Mówca domowy, czyli o staropolskim oratorstwie dnia powszedniego*. "Barok" nr XVIII/2 (36), p. 71-87

- Trębska, M.** (2013a) «Powinny trybut synowskiej miłości», czyli o oratorskich obowiązkach wobec rodziców. "Śląskie Studia Polonistyczne" nr 2 (4), p. 207-225.
- Trębska, M.** (2013b) *Epistolae invitatoriae – staropolskie listy zapraszające na uroczystości rodzinne*. In: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom III. Stulecie XV-XIX. Perspektywa historyczno-literacka*, ed. Piotr Borek, Marcei Olma. Kraków, Wydawnictwo Collegium Columbinum, p. 181-196.
- Żeromska-Ciesielska, M.** (2001) *Narodziny i chrzciny. Próba charakterystyki fragmentu obyczajowości czasów saskich*. In: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, ed. Henryk Suchojad. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, p. 65-74
- Żołędź-Strzelczyk, D.** (2002) *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie

Manuscripts:

- Biblioteka Narodowa (BN): akc 5551, akc 6411
- Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (PAN Krak): 1736
- Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (BUWil): F3-1376
- Biblioteka Jagiellońska (BJ): 2567 I
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (BLAN): F29-256, F17-259, F41-527
- Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (BUAM): 524
- Archiwum Historyczne w Wilnie (AHWil): F1135-40
- Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK): 34